

Rosyjska dziura do piekła

26 czerwca 2011

W latach 1970. w północnej Rosji zaczęto drążyć najgłębszą na świecie dziurę w ziemi. Ten gigantyczny projekt o nazwie SG-3, choć miał czysto naukowy cel, wywołał nagle ogólnoświatową panikę. Kiedy przekroczono magiczną granicę 12 km głębokości, natrafiono ponoć na dziwną pieczarę, w której panowała rekordowo wysoka temperatura. Kiedy w dół spuszczano mikrofon zarejestrowano odgłosy, jakich nikt się nie spodziewał. Sowietów mieli bowiem... dokopać się do piekła i nawet nagrać jego dźwięki.

Tak zwana SG-3 (ros. Kolskaja Swierchglubokaja Skważina) to dość oryginalna struktura. Pośrodku niczego na Półwyspie Kolskim, jakieś 150 km na północny-zachód od Murmańska, znajduje się opuszczona placówka z barakami, magazynami i laboratoriami. Gruba warstwa kurzu przykryła dawne ślady ludzkiej obecności, takie jak książki, próbki skał, maszyny i naukowe przyrządy, które wyglądają na porzucone w pośpiechu.

Pośrodku tego wszystkiego stoi ogromna wieża w siarkowym odcieniu żółci. Wszystko to wskazuje jasno, że mogło tu dojść do czegoś niezwykłego. Budowla przypomina starą rozerwaną przez wybuch wieżę kontroli lotów, jednak związana jest nie z próbą ujarzmienia przestworzy, lecz głębin. Pod nią znajduje się bowiem ogromny otwór – jedna z największych na świecie dziur w ziemi.

24 maja 1970 r., kiedy trwał wyścig w kosmos między USA a Związkiem Radzieckim, przy granicy z Finlandią rozpoczęła się kolejna rywalizacja, której celem była tym razem podróż do wnętrza Ziemi. Przez dziesięciolecia „super-głęboki odwiert SG-3” pochłaniał miliony rubli, przedzierając się przez setki ton skał, starając się pomóc naukowcom w ustaleniu jak największej liczby informacji. Ekipa obsługująca wiertło pod koniec lat 1980. wywołała niemały skandal, a sprawa otworu,

który sięgał wówczas ponad 10 km w głąb ziemi, nabrała nagle wysoce religijnego znaczenia, łącząc ze sobą razem historię nauczyciela-ateisty i amerykańskiego teleewangelisty.

KRZYKI Z GŁĘBI ZIEMI

Prace nad superdziurą rozpoczęły się w pierwszej połowie 1970 r. Do jej stworzenia wykorzystano wiertło Uralmasz-15000, które metr po metrze przewiercało się przez skały Płyty Bałtyckiej. Głównym celem, jaki sobie postawiono było wywiercenie najgłębszego otworu na świecie, który przebiłby głęboką na 9583 m. dziurę o nazwie „Bertha Rogers” w Oklahomie, która powstała po odwiertach ropy naftowej. 6 czerwca 1979 r. projekt SG-3 pobił Amerykanów. Sowieci chcieli jednak drążyć głębiej i ich następnym celem stała się granica 15 000 m.

Jednak po drodze do wnętrza Ziemi, badacze dokonali niezwykłego odkrycia. Od czasu do czasu do ich uszu dobiegały dziwne dźwięki dochodzące z głębi otworu. Na głębokości 3000 m. odkryli oni warstwę skał, która miała identyczny skład, co księżycowe kamienie. Jeszcze głębiej natknięto się na pokłady złota, jednak naukowców czekała także przykra niespodzianka. Im głębiej wiercono, tym bardziej gorące stawało się otoczenie. Szacowano, że na głębokości ponad 12 262 m. temperatura będzie wynosić ok. 100 stopni Celsjusza, jednak w rzeczywistości wynosiła 180, co poważnie utrudniało dalsze prace.

Pod sam koniec lat 1980. zaczęły pojawiać się także pierwsze plotki na temat projektu. Mówiono, że na głębokości 14 km pod ziemią, natrafiono na coś w rodzaju pieczary. Badaczom udało się zmierzyć, że w dole panuje temperatura... 1100 stopni. Do wylotu otworu postanowiono opuścić także mikrofony, które zarejestrowały przedziwne dźwięki [prezentowane kilkakrotnie w amerykańskim programie radiowym Coast to Coast, choć w rzeczywistości były to odgłosy z horroru z 1972 r. – przyp. tłum.]. Według pogłosek, badacze mieli dokonać przerażającego

odkrycia. Po analizie hałasów doszli do wniosku, że są to w rzeczywistości ludzkie wrzaski, wydobywające się z gardeł torturowanych ludzi.

PIEKIELNY ANIOŁ ZE SKRZYDŁAMI NIETOPERZA

Nikt nie wie dokładnie, gdzie znajdują się korzenie legendy o dziurze do piekła. Amerykański dziennikarz radiowy, Rich Buhler, postanowił poszukać źródeł tej historii, docierając do fińskiego pisma Vaeltajat, które wspomina się w wielu wersjach tej historii. Redakcja magazynu dostała list opisujący tą sprawę od jednego z czytelników. W Finlandii informacje o tym przekazało także pismo Ammenusastia powołując się na artykuł w gazecie Etela Noumen. Ostatecznie wieści o odkryciu piekła dotarły do sieci TBN (Trinity Broadcasting Network), która była największą religijną telewizją w USA.

Za rozpowszechnienie tej historii odpowiedzialny był norweski nauczyciel, Åge Rendalen. Tuż przed świętami w 1989 r., Rendalen odwiedził w Kalifornii swego przyjaciela, Ricka Kuykendalla. Obaj panowie studiowali razem teologię i podczas gdy Kuykendall został pastorem, Rendalen stracił żarliwą wiarę. Tak jak w przeszłości, obaj panowie żywo dyskutowali nad sprawami religii. Tuż po jego przylocie do Ameryki, jego przyjaciel opowiedział mu o dziwnych wiadomościach, które podała TBN twierdząc, że grupa naukowców przypadkowo dokopała się do piekła. Kuykendall pokazał wkrótce znajomemu powtórkę materiału, która rozśmieszyła ich obu.

Rendalen wpadł na pewien pomysł, decydując się na wypróbowanie wiarygodności reporterów stacji, którzy byli w stanie zaakceptować niemalże każdą informację. 4 stycznia 1990 r., napisał on do TBN list, w którym przedstawił się jako „specjalny doradca Norweskiego Ministerstwa Sprawiedliwości”, rozszerzając opowieść o kolejne wątki. Jak twierdził w swej fałszywej depeszy, badacze pracujący przy odwiercie mieli w pewnej chwili ujrzeć snop fluorescencyjnego światła, który wystrzelił z dziury i w którym pojawiła się świetlista postać

ze skrzydłami nietoperza. Jako dowód, Rendalen przekazał w swym liście artykuł z lokalnej norweskiej gazety.

– W rzeczywistości tekst mówił o inspektorze budowlanym, który narzekał, iż jego pracodawca ogranicza jego wolność wyrażania się. Wybrałem go ponieważ był on na zdjęciu trzymając sugestywnie palec na ustach. Potem dodałem wymyślane tłumaczenie – mówi.

Historia mówiła, że Bjarne Nummedal, główny geolog pracujący przy dziurze potwierdzał te rewelacje i mówił o groźbach, jakie rząd radziecki kierował ku geologom.

PRZEZ WROTA BELZEBUBA

Dwa tygodnie po tym, jak Rendalen wysłał swą przetłumaczoną opowieść do TBN, rozpoczyna się cała saga. I choć niemalże od razu Rendalen i Kuykendall przyznali, że wszystko to było fikcją, TBN nie zamierzało podać tego do wiadomości swoich widzów i przesłało informacje do teksańskiego ewangelisty, RW Shambacha. Jak się okazało, list wysłany dla żartu przyczynił się do budowy legendy o radzieckim piekle.

Historia o odkryciu piekła rozchodziła się jednak z lotem błyskawicy. Zaakceptowali ją także inni kaznodzieje i pisma chrześcijańskie, a także raczej wiarygodne gazety, jak Birmingham News. Brukowa Weekly Word News pisała w nagłówku: „Dowierciliśmy się do piekielnych bram”.

Legenda nie została zatrzymana nawet przez jej twórców. Rendalen opublikował wkrótce oświadczenie, że była to jedynie prowokacja. Co ciekawe, historia o odwiercie do piekła krąży nadal po Internecie.

– Jeden z moich uczniów przesłał mi link do nagrania, w którym telewizyjny kaznodzieja, Creflo Dollar, otwiera swoje kazanie z 2009 r. opowieścią o dowierceniu się do piekła. Co ciekawe, twierdzi on, że słyszał tę historię już w 1984 r., a więc na 5 lat zanim powstała! – mówi Rendalen.

Pomimo, że opowieść o piekle zrobiła zdumiewającą karierę, sam projekt „SG-3” osiągnął znacznie mniejszy sukces. W 1992 r. odwierty zawieszono. Z racji niezwykle wysokich temperatur i wzrastających z głębokością problemów technicznych, zwiększała się także niechęć do finansowania przedsięwzięcia w trudnych czasach przełomu. Przez kilka lat na miejscu na Półwyspie Kolskim przebywała jeszcze niewielka grupa uczonych, którzy zbierali na miejscu dane sejsmiczne i geomagnetyczne. Po kilku latach i oni wyjechali.

Rosyjski rząd zlecił totalną likwidację placówki, jednak i na to nie było wystarczających środków. Po pewnym czasie na miejscu zjawiała się ekipa rozbiórkowa, której prace postępowały bardzo powoli. Udało im się jedynie rozebrać ćwierć wieży górującej nad otworem, który niegdyś był najgłębszą dziurą na świecie...

Autor: D. Kringiel

Źródło oryginalne: Der Spiegel Online

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)